

## Wychowawca czy dobry wujek? – rola pedagoga ulicy w środowisku lokalnym

Artykuł przedstawia analizę roli, jaką pełni pedagog ulicy na przykładzie wybranych projektów działań pedagogów ulicy. Przedstawiono trzy różne działania w nurcie pedagogiki ulicy: Grupy Pedagogiki i Animacji Społecznej, koncepcję Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizacyjnego oraz projekt „Moja rodzina – moje podwórko – moja przyszłość”. Artykuł jest próbą uchwycenia najważniejszych przymiotów charakteryzujących pedagogów ulicy w tym nieformalności ich działań.

**Słowa kluczowe:** pedagogika społeczna, dziecko ulicy, Grupa Pedagogiki i Animacji Społecznej (GPAS), Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego (KKWR), placówka wsparcia dziennego prowadzona w formie pracy podwórkowej realizowanej przez wychowawcę, streetworking

Popularyzacja, czy może raczej renesans pedagogiki ulicy jest przyczynkiem do opisanego fenomenu działań ulicznych w odniesieniu do dzieci spędzających czas na ulicach i podwórkach.

W artykule przedstawiam podstawowe założenia pracy pedagoga ulicy. Ze względu na objętość tekstu, stosuję uproszczenie, używając terminu „pedagogika ulicy” i wynikającego z niego pojęcia „pedagog ulicy” w odniesieniu do różnych działań skierowanych do dzieci i młodzieży realizowanych w ich środowisku. Nie podejmuję próby precyzowania i różnicowania takich pojęć, jak „pedagogika podwórkowa”, „streetworking adresowany do dzieci i młodzieży” czy „pedagogika ulicy”. Przedstawię również trzy wybrane przykłady działań adresowanych do „dzieci ulicy” w Polsce.

### Pedagog ulicy – próba charakterystyki

Kim jest pedagog ulicy i jaka jest specyfika jego działań? Jedną z definicji, stworzoną przez praktyków, definiuje pedagoga ulicy jako osobę, która „w niezinstytucjonalizowany sposób pracuje na dworcu, ulicy, w bramie, piwnicy, na podwórku; osoba mająca bezpośredni kontakt z dzieckiem ulicy, jego rodziną, szkołą. Specyfiką pracy pedagoga ulicy jest ukierunkowywanie aktywności dzieci ulicy. Pedagog ulicy podejmuje próby dożywania dzieci, poprawy ich wizerunku społecznego i samooceny, doprowadzenia do reintegracji z systemem

społecznym. Osoba pracująca z dzieckiem na ulicy i w środowisku, dysponująca wachlarzem metod i technik działań ukierunkowanych na poznanie dziecka, wprowadzenie w świat norm i zasad powszechnie uznawanych oraz pokazywanie nowych możliwości” (Fundacja Ulica). Definicja ta wydaje się bardzo trafna ze względu na szeroki wachlarz działań przez co obejmuje wiele typów działań ulicznych.

Z kolei art. 24 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w stanowi podstawę do tworzenia placówek wsparcia dziennego prowadzonych w formie pracy podwórkowej realizowanej przez wychowawcę. Ustawa daje możliwość formalizacji działań pedagogów ulicy, powołując placówki wsparcia dziennego. Mimo regulacji ustawowej praca pedagoga ulicy, nawet tego działającego w formie placówki, pozostaje, moim zdaniem, nacechowana niezinstytucjonalizowaniem i pewną nieformalnością. Nieformalność przejawia się np. w częstym przyzwoleniu na zwracanie się do wychowawców po imieniu czy mniej dyrektywnych relacjach grupa – wychowawca. Można w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że autorytet pedagoga ulicy opiera się bardziej na rodzaju i jakości relacji, odnoszeniu się do dzieci niż na objęciu funkcji formalnej, np. wychowawcy w świetlicy. Istotny jest tutaj prymat osobowości nad rolą zawodową. Pedagog w świetlicy środowiskowej lub socjoterapeutycznej jest „właścicielem” miejsca, do którego przychodzą dzieci, to wychowawcy zazwyczaj ustalają zasady. Inaczej ma się sprawa z pedagogami ulicy; pedagog przychodzi do środowiska, w którym żyją dzieci, wchodzi na obcy teren. Jeśli chce nawiązać z nimi kontakt, musi w jakimś stopniu zaakceptować reguły panujące na podwórku oraz zachowania, na ogół nieakceptowane społecznie.

W tym miejscu dochodzimy do kwestii umiejętności i wiedzy pedagoga ulicy. Kluczowe w pracy ulicznej jest zrozumienie specyfiki klienta – „dziecka ulicy”. Według definicji Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizacyjnego dzieci ulicy to te, „które na skutek niespełnienia przez ich rodziców podstawowych funkcji opiekuńczych i wychowawczych dużo czasu spędzają poza domem: na ulicy, podwórku i w innych miejscach niekontrolowanej aktywności. Ulica stała się dla nich źródłem wiedzy o życiu. Tu realizują swą naturalną aktywność poznawczą i społeczną. Są to więc dzieci wychowujące się na ulicy i tam wychowywane” (Kołąk, 2005). Przytaczam tę definicję, ponieważ wydaje się ona najbardziej trafna, najlepiej opisująca polskie uwarunkowania „dziecka ulicy”. Definicja ta wskazuje na fakt posiadania rodziców bądź opiekunów prawnych, na zaburzenia ich funkcji wychowawczej i opiekuńczej jako kluczowe czynniki stawiania się „dzieckiem ulicy” w Polsce. Na potrzeby niniejszych rozważań pomijam rozróżnienie dwóch zjawisk opisywanych przez pojęcia „dzieci ulicy” i „dzieci na ulicy”. Ważne jest zrozumienie, że „dziecko ulicy” ze względu na deficyty, które posiada, nie jest w stanie zmienić swojego zachowania w krótkiej perspektywie czasu. Z pomocą w zrozumieniu zachowań takich wychowanków i tzw. środowisk marginalizowanych przychodzi teoria przemocy symbolicznej i habitusu Pierre’a Bourdieu (Bourdieu, Passerson, 2012). Teoria ta mówi o habitusie, który jest kompleksowym zbiorem postaw, zachowań, nawyków wbudowanych, stopniowo „uwewnętrznianych” w kontakcie z życiem. Habitus jest „wpisany w ciało poprzez mowę, nawyki żywieniowe, kulturowe odniesienia i pozycję społeczną oraz postawę ciała” (Cueff, 2006). Mówiąc o celach pracy, w tym kontekście można wskazać, że pedagog ma obserwować wychowanka i jego środowisko, aby zrozumieć habitus podopiecznego, a następnie zaproponować nowe doświadczenia. Nowe doświadczenia poszerzają habitus, a to z kolei daje możliwość zmiany sposobu funkcjonowania podopiecznego. Przy takim założeniu filozoficznym pedagoga ulicy jest najpierw badaczem,

obserwatorem kultury danego środowiska, podwórka lub kamienicy. Nawiązuje kontakt z podopiecznymi na „ich terenie”. Pedagog musi mieć świadomość wyjątkowej trudności, których doświadczają wychowankowie w sferze rodzinnej, szkolnej, relacji koleżeńskich. Powinien mieć zdolność dystansowania się od tego, jak zachowują się wychowankowie, w jaki sposób odnoszą się do siebie nawzajem, jak również do dorosłych. Pedagog ulicy powinien również określić, na ile bierze odpowiedzialność za zachowanie wychowanków, czy jest bardziej wychowawcą, który doświadcza wstydu za zachowanie podopiecznych, czy bardziej towarzyszącym grupie streetworkerem. Dodatkowym czynnikiem charakterystycznym dla pracy pedagoga ulicy jest nieprzewidywalność podopiecznych, ich niezapowiedziana obecność lub absencja w planowanych wcześniej zajęciach. Brak przewidywalności podopiecznych nie zawsze jest wyrazem intencjonalnego działania, a raczej przejawem ich ogólnie bezplanowego i spontanicznego stylu bycia.

Pracę pedagoga ulicy można porównać do placówek niskoprogowych dla bezdomnych. „Niskoprogowość” rozumiem jako stawianie niskich wymagań, które są konieczne, aby móc korzystać z oferty. Aby brać udział w zajęciach świetlicy czy klubu młodzieżowego, dziecko i rodzice muszą, po pierwsze, podjąć świadomą decyzję o uczestnictwie, a następnie spełnić wstępne warunki, takie jak np. osobiste stawiennictwo opiekuna w świetlicy i wypełnienie formularza zgłoszenia, deklaracja obowiązkowego odrabiania lekcji czy systematycznego udziału w zajęciach. W rodzinach gdzie opieka sprawowana jest prawidłowo, dzieci mają szansę na zapisanie się i systematyczne uczestniczenie w placówce typu świetlicowego. Natomiast „dzieci ulicy”, które rzadko, z różnych przyczyn, mogą liczyć na wsparcie swoich opiekunów, nie mają szans na tego typu aktywność. Warto w tym miejscu podjąć temat rzadkiej obecności „dzieci ulicy” w placówkach takich jak świetlice czy kluby młodzieżowe. Dzieje się tak dlatego, że świetlica jest miejscem, w którym obowiązują, już na starcie, pewne podstawowe zasady, które nie zawsze są w stanie spełnić dzieci z podwórka. Drugim powodem braku „dzieci ulicy” w tradycyjnych placówkach jest obawa przed porównywaniem z innymi, konfrontacją poziomu wiedzy szkolnej, statusu materialnego itp. Otwartym pytaniem pozostaje stopień przystosowania oferty świetlic do zainteresowań i potrzeb gimnazjalistów, którzy wydają się, z racji wieku, uznawani za trudną grupę odbiorców. Ze względu na powyższe uwarunkowania pedagog ulicy ze swoją „niskoprogowością” może stanowić bardzo często jedyną alternatywę dla dzieci spędzających całe popołudnia na podwórku.

Wróć do pytania, kim jest pedagog ulicy. Pedagog ulicy ma być „innym” dorosłym od tych z najbliższego otoczenia dziecka. „Inny” w tym przypadku znaczy taki, który nie zachowuje się jak rodzice, opiekunowie dziecka, jego sąsiedzi, którzy są podstawowymi źródłami wzorców zachowań. Pedagog ulicy nie jest też starszym kolegą, który upodobni się do swoich wychowanków pod względem zachowań dysfunkcyjnych. Nie jest też kolejnym nauczycielem, wychowawcą w znaczeniu szkolnym; wyznaczanie zasad i norm nie jest w jego roli zawodowej pierwszoplanowe. Normy i zasady zachowania są, na poziomie wiedzy, bardzo dobrze znane „dzieciom ulicy”, moralizowanie i doraźne egzekwowanie zasad może mijać się z długookresowym celem dokonania zmiany w wychowankach. Jeśli z sympatii do pedagogów lub innych korzyści podopieczni będą chwilowo spełniać powszechnie obowiązujące normy, tak jak to się dzieje w szkole, to do żadnej trwałej zmiany raczej nie dojdzie. Kluczowa w pracy pedagogów ulicy jest bliska relacja z wychowankami, ona stanowić może o skuteczności działań pedagogicznych. Bycie osobą, która jest z jednej strony jest bliska dziecku, często

również jego rodzinie, a z drugiej niesie inną propozycję kulturową, inne zachowania i wartości to wyzwania, przed którymi stoją pedagodzy ulicy. To zderzenie habitusu „dziecka ulicy” i pedagoga w naturalnym środowisku wychowanka daje nadzieję na zmianę. Trudno powiedzieć, czy i kiedy nastąpi poszerzenie horyzontów, zmiana zachowania i wartości u podopiecznych, ale niewątpliwie pedagogika ulicy jest przykładem takich oddziaływań.

### **Oczekiwania i roszczenia dzieci a pedagog ulicy**

Zagrożeniem w pracy pedagoga ulicy jest przybranie roli „dostarczyciela” atrakcji dla wychowanków. Podopieczni, których zazwyczaj większość rodzin to klienci pomocy społecznej, szybko wyczuwają okazję do darmowych benefitów i funkcjonująca w działaniach pedagogów ulicy zasada nieodpłatności może stać się główną motywacją uczestniczenia w ich działaniach. Bycie tytułowym „dobrym wujkiem” przyczyni się tylko do wzmocnienia schematu funkcjonowania „biorca – darczyńca”. Rozpoznanie środowiska i konkretnej grupy podopiecznych daje możliwość poznania motywów działania, tych jawnych i ukrytych dotyczących również postaw roszczeniowych. Warto dodać, że oprócz postawy roszczeniowej dzieci te mogą mieć również specyficzne trudności z budowaniem poprawnych więzi z dorosłymi, co nie pozostaje bez wpływu na relacje wychowawca – dzieci, roszczeniowość może być specyficznym sposobem np. zwracania uwagi na siebie czy przejawem obawy podjęcia głębszych relacji.

### **Propozycje działań w obszarze pedagogiki ulicy**

Przedstawię poniżej trzy polskie propozycje działań z obszaru pedagogiki ulicy. Inicjatorami dwóch z nich są organizacje pozarządowe, trzecia to propozycja samorządu gminnego. GPAS i KKWR to organizacje, które moim zdaniem, mają największe zasługi w promowaniu i budowaniu metodyki pracy ulicznej w Polsce po roku 1989, stąd wybór ich jako kluczowych przedstawicieli.

### **Grupa Pedagogiki i Animacji Społecznej (GPAS)**

„Działania GPAS mają charakter interwencji społecznej, której najbardziej ogólnym celem jest pomoc rodzinom i dzieciom znajdującym się w trudnej sytuacji” (Malanowska, 1999) . Stowarzyszenie to jest uznawane za jednego z prekursorów pedagogiki ulicy w Polsce przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Podstawowym narzędziem pracy GPAS jest praca metodą projektów dziecięcych, w których to dzieci są inicjatorami i realizatorami działań. Metoda ta jest szansą na zmianę i „wyrwanie” dzieci z kręgu bycia biorcami instytucji pomocy społecznej i obudzenie w nich inicjatywy. Przykładami projektów są działania angażujące znanych artystów jak np. „Cow Parade” – projekt polegał na dołączeniu się wychowanków do akcji malowania atrap krów w przestrzeni miejskiej. Drugi to projekt rzeźbiarski z artystą Pawłem Althamerem. W ramach pracy projektowej powstało również kilka filmów autorstwa dzieci, m.in. „Święto”, poruszający temat społecznego odbioru policji przez mieszkańców warszawskiej Pragi – film był prezentowany w telewizji

publicznej. Dzieci miały też okazję wyjechać na wymiany młodzieżowe do Niemiec i do Francji. Charakterystyczna w działaniach GPAS jest praca bez zaplecza placówkowego; pedagodzy wszystkie działania prowadzą w terenie z podopiecznymi.

### **Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego (KKWR)**

Drugim przedstawicielem inicjatyw ulicznych jest Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego im. Kazimierza Lisieckiego, który został powołany uchwałą Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z 11 grudnia 1988 roku (Pyłka, 1989). W swoich szeregach skupia głównie członków środowiska naukowego, pedagogów i specjalistów pedagogiki resocjalizacyjnej. Przesłankami do powołania Komitetu był kryzys m.in. systemu kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą. Powołanie Komitetu było działaniem uprzedzającym w stosunku do ogólnego kryzysu „instytucji wychowujących” i rodziny, który był skutkiem przemian ustrojowych po 1989 roku. Jedną z inicjatyw jest wydawanie czasopisma metodyczno-teoretycznego *Opieka – Wychowanie – Terapia*. Kwartalnik poświęcony jest problemom opieki nad dzieckiem, profilaktyki społecznej i resocjalizacji. Zaangażowani w komitet redakcyjny kwartalnika od 1989 roku byli m.in.: profesorowie Stanisław Jedlewski, Tadeusz Pilch, Lesław Pyłka, Marek Konopczyński. KKWR wypracował dwie propozycje działań ulicznych: „Wychowawcy Podwórkowego” i „Przyjaciela Dzieci Ulicy”.

#### **Programy „Wychowawca Podwórkowy”**

Doświadczenia pracy wychowawców na zewnątrz ognisk środowiskowych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zaowocowały powstaniem Programu „Wychowawców Podwórkowych”. Wychowawca Podwórkowy to pedagog, który jest łącznikiem między ogniskiem środowiskowym a grupami rówieśniczymi z pobliskich podwórek i ulic. Jego głównym zadaniem jest pokazanie alternatywnych form spędzania czasu oraz zapraszanie dzieci i młodzieży do włączenia się w pracę ogniska. Projekt „Wychowawcy Podwórkowego” zakłada, że wychowawca będzie łącznikiem między światem dorosłych a światem dzieci, poprzez wspólną zabawę, rozrywkę i działanie w środowisku lokalnym. Wychowawca podwórkowy nie działa pojedynczo ale jest częścią zespołu ogniska wychowawczego. Zadaniem wychowawcy podwórkowego są m.in.: poznanie środowiska lokalnego, nawiązanie kontaktu z dziećmi, proponowanie wspólnych zajęć, integracja wokół osiągnięcia celów grupy, modyfikacja zachowań niepożądanych, organizowanie imprez lokalnych, tworzenie koalicji profilaktyczno-wychowawczej w środowisku lokalnym. Zrekrutowana grupa to 10-15 podopiecznych, miejsca i czas spotkań z wychowawcą są stałe.

#### **Program „Przyjaciół Dzieci Ulicy”**

O ile opisany powyżej wychowawca podwórkowy jest łącznikiem między ogniskiem wychowawczym a środowiskiem o tyle Przyjaciele Dzieci Ulicy mają za zadanie nawiązać kontakt z dziećmi i młodzieżą, którzy nie są objęci żadnymi formami pomocy, „poznać ich problemy i następnie zaproponować profesjonalną, anonimową pomoc jako »życzliwi i kompetentni dorośli«” (Kostka, 2005). Przyjaciel Dzieci Ulicy pracuje zasadniczo w rejonach gdzie nie ma ogniska wychowawczego TPD ani innej stacjonarnej formy organizacji czasu wolnego,

pracuje z dziećmi i młodzieżą, która nie może lub nie chce korzystać z innych form organizacji czasu. Street-worker skupiony jest w tym przypadku na byciu rzecznikiem „dzieci ulicy” i podejmowaniu interwencji w przypadku wykrycia krzywdzenia dziecka. Jego rolą jest służyć radą, stymulowanie pożądanych zachowań, wspieranie w sytuacjach kryzysowych. Jest, jak nazwa wskazuje, przyjacielem, czyli kimś, komu można się dyskretnie wyzalić, opowiedzieć o swoich problemach. Przyjaciół Dzieci Ulicy nie organizuje grupy dziecięcej lub młodzieżowej, jest bardziej kimś podobnym do „mobilnego doradcy” świadczącego swoją pomoc w różnych rejonach miasta lub osiedla. Projekt Przyjaciół Dzieci Ulicy nie dawał konkretnych, ścisłych instrukcji pracy pedagogom, określona była grupa docelowa, ale metody pracy pracownicy dobierali sami w zależności od potrzeb środowiska. Problemem w kontynuowaniu obu projektów jest brak stałego, wieloletniego finansowania. Aktualnie KKWR nie realizuje samodzielnych programów ulicznych, udziela ewentualnego wsparcia metodycznego na prośbę np. samorządów lokalnych. Duże zdziwienie może budzić fakt, że koncepcje, modele wypracowane przez lata przez KKWR nie są wykorzystywane na masową skalę przez ogniska wychowawcze TPD – instytucje z największym doświadczeniem pracy środowiskowej.

### **Gmina Kołobrzeg – wakacyjne organizowanie czasu wolnego: „Moja rodzina – moje podwórko – moja przyszłość”**

Ostatnia propozycja działań ulicznych to projekt „Moja rodzina – moje podwórko – moja przyszłość” realizowany przez Gminę Kołobrzeg w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w 2012 roku. Projekt ten jest inicjatywą władz gminy będącą odpowiedzią na problem „dzieci ulicy” popegeerowskich wsi województwa zachodniopomorskiego. Gmina Kołobrzeg nie jest administracyjnie tożsama z Miastem Kołobrzeg. W skład Gminy wchodzi ponad 20 wsi, z czego tylko dwie mają bezpośredni dostęp do Bałtyku. Wsie położone w głębi lądu nie mają prawie żadnych perspektyw rozwoju turystyki, a dodatkowo w jednej z nich, w Drzonowie, będącym *de facto* agromiastem, w czasach PRL funkcjonowało Państwowe Gospodarstwo Rolne. Dzisiaj Drzonowo jest typową wsią popegeerską, mieszkańcy mają na miejscu szkołę podstawową i gimnazjum, ośrodek zdrowia, filię biblioteki, kościół i inne elementy niezbędnej infrastruktury, nie mają natomiast pracy. Dzieciom i młodzieży z Drzonowa poza świetlicą brakuje możliwości korzystania z innych bardziej adekwatnych do wieku i zainteresowań form spędzania czasu wolnego. Szczególne trudności spotykają te dzieci, które nie spełniają minimalnych norm zachowania wymaganych w miejscowej świetlicy prowadzonej przez TPD. Dostrzegając potrzebę pracy z „dziećmi ulicy”, wprowadzono projekt wychowawcy podwórkowego. Na stanowisku tym zatrudniono lokalnego animatora zajęć dla dzieci i młodzieży, wdzireja Pawła Myszynskiego. Projekt był działaniem wakacyjnym, trwał od lipca do końca sierpnia 2012 roku. W realizacji projektu przeważały elementy animacji środowiskowej, wychowawca podwórkowy organizował czas wolny dzieciom i młodzieży. W czasie wakacji odbyły się takie działania jak m.in.: malowanie zdewastowanego przystanku autobusowego, rozgrywki sportowe, wycieczki rowerowe, konkurs strzelania z łuku, wieczór filmowy, dyskoteki i wspólne puszczanie lampionów. Pedagog podwórkowy pracował w wymiarze 33 godzin miesięcznie, czyli zaledwie 66 godzin w całym projekcie.

Przykład gminnego projektu z Kołobrzegu pokazuje, że grupa dzieci pozostawionych bez opieki i propozycji zagospodarowania czasu wolnego nie jest problemem tylko miast, średnich i dużych, ale również gmin wiejskich. Projekt Gminy Kołobrzeg jest dowodem, że można podejmować skuteczne próby działań animacyjnych skierowanych do wiejskich „dzieci ulicy”.

Podsumowując, należy wskazać na charakterystyczne cechy powyższych propozycji. GPAS koncentruje swoje działania na zbudowaniu grupy dzieci lub młodzieży przejawiającej silne zdemoralizowanie. Koncepcja KKWR to z jednej strony bardziej działania animacyjne na podwórku – projekt Wychowawcy Podwórkowego, a z drugiej strony działania streetworkerskie, jak w przypadku programu Przyjaciela Dzieci Ulicy. Pilotażowy projekt z Gminy Kołobrzeg to przykład działań bardziej animacyjnych prowadzonych w środowisku wiejskim. Przedstawione przykłady mimo różnic w metodach i celach pracy oraz różnic w rodzaju odbiorców wpisują się w szeroki nurt pedagogiki ulicy.

### **Rekomendacje, czyli co jeszcze można zrobić**

Dotychczasowe działania pedagogiki ulicy skupiają się na dzieciach i młodzieży zamieszkującej miasta. Dostrzegam obszary, które powinny zostać uwzględnione przy rozwoju działań ulicznych. Po pierwsze, dużym wyzwaniem jest młodzież z tzw. dobrych rodzin, która pozostaje bez opieki osób dorosłych. Mam tu na myśli młodzież z rodzin o wyższym statusie materialnym, co jednocześnie nie czyni jej wolną od zagrożeń. Grupa ta wydaje się jednak trudna do zainteresowania ofertą pedagogów ulicy, być może ze względu na dostępność innych, atrakcyjnych alternatyw. Druga grupa, która wymaga interwencji, to dzieci i młodzież zamieszkujące tereny wiejskie i miejscowości gminne. Zazwyczaj w takich miejscowościach nie prowadzi się placówek wsparcia dziennego. Projekty pedagogów ulicy mogą być tanią alternatywą wychowawczą dla dzieci z małych ośrodków gminnych i wiejskich. Przykładem takiego działania jest przedstawiony wyżej pilotaż w Gminie Kołobrzeg.

Pedagogika ulicy daje możliwość wejścia w przestrzeń życia dzieci i młodzieży, która z różnych przyczyn sama nie chce korzystać z oferty systemowej. Działania uliczne, zarówno te koncentrujące się na animacji w środowisku, jak i te skoncentrowane na pracy z wyselekcjonowaną grupą odbiorców, mają na celu poprawę funkcjonowania podopiecznych. Kluczowe w pracy pedagoga ulicy wydaje się łączenie roli wychowawczej z rolą bliskiego i wspierającego dorosłego. Tytułowe sformułowanie „dobry wujek” jest swego rodzaju próbą prowokacji do refleksji nad formą pracy podwórkowej i jej dylematami. Bez próby zrozumienia wielorakich uwikłań podopiecznych, praca pedagogów może być odbierana jako mało wychowawcza, niestawiająca surowych wymagań. Za Mieczysławem Gogaczem można powiedzieć, że w wychowaniu, a szczególnie w pedagogice ulicy, kluczowe jest „odniesienie przez życzliwość” (Gogacz, 1997) w stosunku do podopiecznych.

### **Bibliografia**

- Bourdieu P., Passeron J.C. (2012). *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*. Tłum. E. Neyman. Warszawa: PWN, s. 71-150.
- Cueff D. (2006). *Dziecko na ulicy – przewodnik metodologiczny dla pedagogów ulicy: metody pracy w środowisku otwartym*. Projekt Daphne, GPAS.

Fundacja Ulica. <http://www.fundacjaulica.pl/index.php?id=leksykon> (dostęp 10.03.2013 r.).

Gogacz M. (1997). *Osoba zadaniem pedagogiki: wykłady bydgoskie*. Warszawa: Navo, s. 15-93.

Kofoń W. (2005). Historia, rozwój i funkcjonowanie KKWR. W: I. Malanowska (red.) *Dajmy dzieciom szansę*. Warszawa: Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego, s. 24.

Kostka M. (2005). Przyjaciel Dzieci Ulicy. W: I. Malanowska (red.) *Dajmy dzieciom szansę*. Warszawa: Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego, s. 113.

Malanowska I. (1999). Wychowawcza metamorfoza. *Nasz Animator*, 4 (24), s. 7.

Pytka L. (1989). Od redakcji. *Opieka – wychowanie – terapia*, 1, s. 2.

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, DzU 2011, nr 149, poz. 887.

#### Summary

#### **An educator or a good uncle? – the role of a street worker in a local environment**

The article presents an analysis of the role of a street worker in a local environment based on selected projects. Three various actions were described in the field of street work pedagogy: Pedagogy and Social Animation Group, the concept of National Committee for Education and Resocialisation and the project "My family – my courtyard – my future". The article is an attempt to capture the most important attributes of street workers including informality of their action.

**Key words:** social pedagogy, outdoor daycare run by a street worker, National Committee for Education and Resocialisation, Pedagogy and Social Animation Group, street child, streetworking